

SŁOWO

WILNO, Środa 16 kwietnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Srebrzydęgo — A. Łaszul.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małkowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyski.
 KLECK — sklep „jednoś”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Społecz. Naucz.
 PIASK — Księgarnia „Jaska” — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Poiskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 88259. W sprzedaży detale, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry, jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy, komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wnawerach świątecznych oraz z próbnicy o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Po Poznaniu Nagroda literacka miasta Moskwy

Czytamy stale w naszej redakcji główne organy opinii sowieckiej. Oczywiście „opinii” w cudzysłowie, gdyż tam opinia jest zsocjalizowana. Do tych organów należą „Izwestija”, „Prawda”, wreszcie ze względu na zainteresowania lokalne czytamy także „Gwiazdę” centralny organ komunistycznej partii Białejrusi, wychodzący w Mińsku Litewskim. Dzięki tym pouczającym stałym odczytaniom prasy sowieckiej, gdyśmy odczytali artykuły p. Romana Dmowskiego wodza stronnictwa narodowego w „Gazecie Warszawskiej” — to nie znaleźliśmy w tych artykułach literalnie nic nowego. Spotkaliśmy tu jedynie powtórzenie tez głoszonych oddawna i uporczywie przez oficjalną prasę komunistyczną.

Tak więc p. Dmowski pisze o „komiwojażerze” finansowym Europy, pod którym to symbolem należy rozumieć europejskie sfery finansowe:

Wreszcie dowiedział się o sowieckim planie „pięciolatki”, planie uprzemysłowienia Rosji. Ten plan spędził mu sen z oczu: zamysł pola do eksploatacji, Rosja gotowa stać się niebezpiecznym współzawodnikiem.

Pokreślenie w wyżej przytoczonym cytacie jest nasze. Teza sama znana jest nam doskonale nie z dziesiątków lecz z setek artykułów w wyżej wymienionej prasie sowieckiej drukowanych. Teza ta wyraża się słowami: „Burżuazja przekłamała się piatiletki” i stąd cała ta kampania antysowiecka, stąd te wszystkie protesty o przesładowaniach religijnych. Wszystko to „szuczka kapitalistów”. Setki takich artykułów czytaliśmy, widzieliśmy dziesiątki karykatur, które miały być myśl wyrażać. Pan Dmowski nie potrzebował się bardzo wysilać, aby sformułować swój warjant. Nie zbyt wielką jest zmianą, że tam gdzie bolszewicy używają wyrazu „kapitalista” lub „burżuj” użył wyrazu „komiwojażer”. Same użycie tego wyrazu wskazuje, że p. Dmowski myśli tu nie o komiwojażerze w dosłownym znaczeniu, lecz o tych, którzy komiwojażerą wysylają. Grunt jest, że p. Dmowski zgodnie z prasą sowiecką twierdzi, że ich „piatiletki” to rzecz groźna dla Europy, groźna dla naszego ustroju ekonomicznego. To napisał tylko p. Dmowski, bo tego nie piszą nawet komunizujący socjaliści.

W dalszych swoich wywodach zbliża się p. Dmowski jeszcze bardziej nietylko do treści i tezy bolszewickiej, lecz nawet do tonu i stylu tak nam znanego z codziennego czytania prasy sowieckiej.

I oto stał się cud: komiwojażer, który dotychczas dawał sobie z religii, a przede wszystkim był wrogiem Kościoła Rzymskiego, naraż uznał autorytet Ojca Świętego, poparł jego protest — sam żył lub bezwyknie — zaczął przemawiać w obronie przesładowanego chrześcijaństwa i wołał o pomoc na przesładowanych. Bo „sumienie” jego, gdy raz zostało poruszone przez „piatiletkę” sowiecką, już nie zasypia.

A teraz jeszcze jedno piękne zdanie, wyjęte już nie z „Izwestii” które są piśmie reprezentującym „Narkomindii”, a więc piśmie poważniejszym, ale „Prawdy” której zadaniem jest podnosić na duchu pesymistycznie nastroszone masy komunistyczne: Pisze p. Dmowski.

Z drugiej strony państwa europejskie mają nawalnęz pewne kłopoty z komunistami, i rządy ich rozumieją, że w razie wojny przeciw Sowietaom mogłyby one stać się dużymi kłopotami.

Tylko w mniej poważnych wydawnictwach sowieckich można wyczytać, że masy pracujące „nie dozwolą” wojny z Sowdpeją.

Później p. Dmowski ponownie oskarża świat chrześcijański twierdząc, że teza bolszewicka, iż protest przeciw przesładowaniom religijnym w Rosji ma przyczynę ekonomiczną jest słuszną. Pisze mianowicie:

Ten plan działania robi się bodaj bardzo popularny wśród naszych współzawodników katolickich w Niemczech. Dlatego to w szeregach centrum niemieckiego rozwija się dziś tak gorąca agitacja przeciw Sowietaom na tle sprawy przesładowania religijnego w Rosji. Katolicy niemieccy nieraz już dowiedli, że umieją się postawić hasłami religijnymi dla bardzo praktycznych celów.

Jednym słowem stojmy wobec całkowitej, stuprocentowej zgodności tez p. Dmowskiego a grubo — propagandowych tez bolszewickich. Tezy te są: „Piatiletka” jest groźna dla Europy, przesładowania religijne to tylko maskarada dla apetytów kapitalistycznych. Wreszcie, co głównie rozwija p. Dmowski w swoich artykułach instrumentem w rękach kapitalistów zagranicznych dla wojny z Sowietaami ma być Polska.

Ten terror artykułów musi ścigać na Polskę podejrzenia, zwłaszcza że artykuły te pisze b. polski minister spraw zagranicznych. Czy artykuły te oddają choćby cienie prawdy? Nie! Bo w Polsce nikt, ale to nikt absolutnie o żadnej wojnie z Bolszewicami nie myśli. Czy artykuły te mogą zrobić korzystne dla

naszego państwa wrażenie? — W żadnym wypadku.

Bolszewicy ocenili całkowicie całą szkodliwość, całą antypolską, antypaństwową robotę p. Dmowskiego i cieszą się z tych artykułów nadzwyczajnie. Artykuły te są podawane na łamach prasy sowieckiej tustym rozstrzelonym drukiem, tytuły ich podawane są na pierwszych stronicach gazet przez trzy spaloty. Cała prasa sowiecka jednym głosem wyje z radości, że nareszcie ma „namacalny” dowód, że Polska chce napasać na Rosję.

Ciekawych odsyłamy do prasy sowieckiej pomiędzy 10 a 13 kwietnia. W artykule wstępnym z dnia 11 kwietnia „Izwestija” piszą, ciesząc się niewymownie:

Dwa artykuły Romana Dmowskiego otwarcie wskazują na przygotowywaną kołami polskimi awanturę na Wschodzie, SA WIELKIM WYPADKIEM DNIA. Autor tych rewelacji nie może już być skompromitowany szablonowymi oskarżeniami rządowej prasy.

Roman Dmowski to wybitny polityk... Ten fakt, że on uważał za stosowne w danej chwili wystąpić z rewelacjami na temat planów polskich koł wojskowych, że wódz najbardziej katolickiej ze wszystkich partii polskich w chwili organizowanej „krucjaty” uważał za możliwe wystąpić przeciw antysowieckim awanturom — POTWIERDZA TYLKO OCENĘ PRASY SOWIECKIEJ.

Nie możemy mieć pretensji do redaktora „Izwestii” że nie zna się na dogmatach katolickich. Nie może p. Dmowski być szefem najbardziej „katolickiej z partii” skoro ta partja głosi zasady potępione przez Papieża. Natomiast prawdą, niestety, jest, że jest to partja, ciesząca się poparciem dużej części naszego katolickiego duchowieństwa.

Dalej czytamy w bolszewickim organie:

Co specjalnie nas przykuwa do wywodów Dmowskiego? Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, że Dmowski CAŁKOWICIE I W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI potwierdza obawy prasy sowieckiej co do przygotowywanej wojny z S. S. S. R. Po tych wystąpieniach Dmowskiego wątpliwym jest (wiadło li), czy będą mogły gazety polskie twierdzić, że PRZYGOLOWANIA WOJENNE POLSKI TO „PŁÓD FANTAZJI BOLSZEVIKOW”.

We wszystkich rewelacjach Dmowskiego nie znajdujemy nic nowego. Jednakże znajdując w nich dużo nowego ten, co dotychczas wierzył, lub udawał, że wierzył, pokojowym zapewnieniom rządu polskiego. Dziś, nie możemy już ignorować oswiadczeń TAK AUTORYTATYWNEGO ŚWIADKA, jakim jest Dmowski.

Artykuł w „Izwestiach” kończy się zapewnieniami, że o ile polityka polska rozświetlona przez rewelacje p. Dmowskiego jest wojenną i napastliwą, o tyle polityka Sowietaów wobec Polski jest z gruntu pokojowa.

Nie potrzebujemy tego w „Izwestiach” czytać. Nawet i to czytaliśmy u p. Dmowskiego. Oto:

Kierownicy polityki rosyjskiej, jacykolwiek oni będą, jacykolwiek system rządów będą reprezentowali, będą musieli coraz lepiej rozumieć, że najzard na Polskę nie może należeć do celów tej polityki.

Jak my patrioci polscy mamy narzwać bezprzykładnie wystąpienia p. Dmowskiego? — Nie nazwę ich zdradą stanu. Oto np. Traktat Wersalski zabrania Niemcom fabrykować gazy trujące, a tu raz po raz jakiś pacyfista-Niemiec się wyrwywa i denuncjuje własne państwo, że tam i tam trujący gaz się wyrabia. Taki Niemiec spełnia niewątpliwie pozytywne rolę, lecz w oczach własnych rodaków zasługują na nazwę „zdrący stanu”. Takiej zdrady stanu p. Dmowski nie popełnia, bo jego artykuły, tak napisane, że wywołały owe komentarze prasy sowieckiej, które przytoczyliśmy, nie są oparte na żadnych faktach, bo naprawdę w danej chwili ani Anglja, ani Francja, a tembardziej i po sto razy Polska o żadnej antysowieckiej kampanji nie myśli.

Więc jak to nazwać? — Gadulstwem? Złosiwą dziecinadą?

Mniejsza o to. Pan Dmowski jest człowiekiem jednostronnie bojącym się Niemców, a nie chcącym uznać i widzieć tych niebezpieczeństw, które nam grożą ze strony bolszewizmu. Jeśli będą — to kierownicy polityki rosyjskiej „jakikolwiek system rządu będą oni reprezentowali” będą rozumieli, że muszą stosować wobec Polski politykę pokojową, to znaczy, że nie docenią wszystkich niebezpieczeństw tkwiących w dynamiczno — wybuchowych właściwościach doktryny bolszewickiej o państwo. Jeśli zaś dlatego piszą swoje artykuły, że sądzi, iż w razie ataku Niemiec na Pomorze i Śląsk boł szewska Rosja okazać nam może po

Flasce wspólnego frontu chłopskiego

WARSZAWA, 15.VI. (Tel. wł. „Słowa”). Zapowiedziane zjednoczenie stronnictw chłopskich w Sejmie, które miało nastąpić na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu klubów parlamentarnych Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego raz jeszcze okazało się szumną zapowiedzią, która pozostanie na papierze.

Odbyło się wprawdzie wspólne posiedzenie pod przewodnictwem p. Róga z Wyzwolenia w dostojnej asyście posła Witosa i posła Wrony (Str. Chłopskie), na którym przyjęto tylko ogólnikową rezolucję o wspólnym froncie ludowym nie mówiącą ani o zjednoczeniu, ani nawet o wystawieniu wspólnej listy wyborczej. Przyczyną tego flasca tendencji unifikacyjnych stronnictw chłopskich są ciągle jeszcze na pierwszy plan wysuwające się tarcia personalne pomiędzy chłopskimi przywódcami.

Redagowanie projektu paktu morskiego

Możliwości przesunięcia terminu ostatniego posiedzenia plenarnego konferencji

LONDYN, 15.IV. Pat. Prawdopodobnie jutro komisje wyłonione przez konferencję morską ukończą opracowywanie projektu paktu, który przedstawiony zostanie następnie rządowi zainteresowanych. Nie wiadomo, jak długo potrwa proces zapoznawania się rządów z tekstem projektu paktu. W kołach konferencji liczą się z możliwością przesunięcia z tego powodu terminu posiedzenia plenarnego konferencji projektowanego na dzień 22 kwietnia.

Jak ustosunkował Hoover do układu morskiego

WASZYNGTON, 15. IV. Pat. Hoover powitał w wygłoszonym przemówieniu układ morski, jako posiadający wielkie znaczenie, obliczone na daleką metę.

Prezydent zaznaczył, że konferencji udało się doprowadzić redukcję zbrojeń trzech mocarstw do stanu niższego około 25 proc. od tego, o jakim mówiono w Genewie, a o 12 mniej więcej procent niższego od stanu zbrojeń, przewidzianego przez obecne programy morskie, co będzie osiągnięciem w miarę wycofywania statków, będących obecnie w użyciu.

Jednakże najważniejszym ze wszystkiego jest fakt, że wzmiankowany układ położył kres ciągłemu powiększaniu zbrojeń morskich oraz zakończył erę podejrzeń i nieufności, powstających na tle nieustannej rywalizacji w budowie okrętów

Rozmowa Stimsona z lordem Alexandrem

LONDYN, 15. IV. Pat. Agencja Reutersa dowiaduje się, że Stimson i lord Alexander odbyli po południu konferencję, na której miała być omawiana sprawa klauzuli ochronnej projektu trójstronnego. Rozmowa zasadniczo doprowadziła do porozumienia.

Debaty budżetowa Izby francuskiej

PARYŻ, 15.4. (PAT). Po długiej i wyczerpującej debacie nad budżetem która spowodowała upadek pierwszego gabinetu Tardieu, preliminarz budżetowy wrócił obecnie do Izby z różnymi poprawkami, wprowadzonymi przez Senat. Izba zasiada dniami i nocą, śpiesząc się, aby skończyć sprawę budżetu przed przerwą świąteczną.

W kuluarach panuje wielkie ożywienie wobec przewidywanego postawienia kwestji zaufania przez premiera w sprawie wyrównania stawek emerytalnych. Senat okazał się w tej kwestji niezłomny i pozostawił Izbie ostatecznie jej rozstrzygnięcie. Wobec tego, że rząd nie podziela zapatrywań w tej sprawie najpoważniejszych odłamów Izby, może on w ostatecznym głosowaniu okazać się w mniejszości. Przelot popleczyńcy rozmaitych kandydatów agituja zawiązanie na ich rzecz. W kuluarach Izby była wczoraj mowa o kombinacji Barthou — Chautemps która oddając w ręce ewentualnego premiera Barthou tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, urzęczywałaby tak pożądaną dla równowagi w obecnym gabinecie koncentrację stronnictw centrowych i lewicowych.

Wątpliwe jest jednak — mówi „Action Française” — aby Izba zdecydowała się obecnie na obalenie gabinetu. Na środę wyznaczony jest wyjazd do Algieru członków Izby Deputowanych dla wzięcia udziału w uroczystościach połączonych ze stuletnim jubileuszem zdobycia tej kolonii. Byłoby im nie na rękę, aby wyjazd został opóźniony przez nowy kryzys gabinetowy. W polityce parlamentarnej — zaznacza w zakończeniu „Action Française” — los wypadków zależy od bardzo drobnych rzeczy.

Uciążliwe prace Izby francuskiej

PARYŻ, 15.IV. Pat. Omawiając projekt budżetu, Izba przyjęła poprawkę kompromisową w sprawie rewizji emerytur cywilnych i wojskowych. Należy zaznaczyć, że sprawa ta była przedmiotem ożywionej dyskusji pomiędzy Izbą Deputowanych a Senatem.

Obecnie Izba Deputowanych 465 głosami przeciwko 120 przyjęła całość projektu budżetu

Sprawa rewizji emerytur dla osób cywilnych

PARYŻ, 15. IV. Pat. Wielką przeszkodą przy ostatecznym głosowaniu nad budżetem była kwestja rewizji emerytur dla osób cywilnych i wojskowych. Izba domagała się, aby wysokość emerytur wzrastała automatycznie, ilekroć będą wzrastały odpowiednie pobyry w służbie czynnej, natomiast senat wypowiadał się za podwyższeniem emerytur w stosunku do stopy przedwojennej. Izba na dzisiejszym ranem posiedzeniu odrzuciła 260 głosami przeciwko 210 poprawkę deputowanego Bouyssou, domagającą się natchymastowej podwyżki. W czasie przerwy plenarnego posiedzenia zebrała się komisja finansowa Izby, która przyjęła kompromisową poprawkę rządu, przyznając do czasu przeprowadzenia ogólnej rewizji emerytur 5 proc. podwyżkę emerytur. Dyskusja kontynuowana będzie w dniu jutrzejszym.

Senat przyjął projekt budżetu w drugim czytaniu

PARYŻ, 15. IV. Pat. Senat przyjął 275 głosami przeciwko 17 w drugim czytaniu całość projektu budżetowego z wyjątkiem uchwały [Izby Deputowanych w sprawie automatycznej podwyżki emerytur.

Wypadek samochodowy premiera Tardieu

Tardieu wyszedł bez szwanku

PARYŻ, 14-IV. PAT. Po wczorajszym wieczornym posiedzeniu Izby, gdy premier Tardieu udawał się samochodem do domu, samochód jego zderzył się z taksówką, przy czem oba samochody zostały uszkodzone. Tardieu powrócił do domu pieszo.

Sprawa Ulitza jeszcze nie skończona

Prokurator wniósł kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

KATOWICE, 15. IV. Pat. Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym zapowiedział dziś wniesienie kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 b. m. uwalniającego Ottona Ulitza od winy i kary.

Wobec tego, że Dmowski jest bardzo na wet we własnym obozie ma ludzi będących mistrzami w tym zakresie jak Nowaczyński, lub Stroński. Ale po zachwytach „Izwestii” można ironicznie powiedzieć, że teraz oczekuje p. Dmowskiego jeszcze jedna nagroda. Mianowicie nagroda czerwoną Moskwy. Ca-

Nowy artykuł Stalina

W początku ubiegłego tygodnia w prasie sowieckiej ukazał się drugi z rzędu artykuł Stalina, poświęcony sprawie kolektywizacji. Artykuł ujęty jest w formę odpowiedzi na pytania, które rzekomo przystali „towarzysze kolektywist” i na które Stalin wobec braku ich adresu odpowiada publicznie. Krto zna stosunki sowieckie i wie jak trudno do otoczonego niurem ochrony G. P. U. Stalina dotrzeć w Kremlu lub Górkach, gdzie często przebywa, ten zrozumie, że żadnych zapytań „towarzyszy kolektywistów” nie było, a pytania są sformułowane przez samego Stalina dla ułatwienia odpowiedzi i wyjaśnienia równoczesnej uchwały C.K.W.K.P. o nowych ulgach dla kolchozów.

W artykule tym, który jest rozwinięciem tez poprzedniego artykułu p. t. „Zawrót głowy od sukcesów” uderza powoływanie się na Lenina. Dawno tego nie było. W obecnym reżimie sowieckim publicyści sowieccy unikali powoływania się na dzieła Lenina, ponieważ wszechwładny Stalin nie bardzo łaskawym okiem spoglądał na te cytaty, które niepotrzebnie przypominały o zmarłym wodzu komunizmu, rzucając cień na sylwetkę nowego dyktatora. Widocznie teraz było bardzo krucho, skoro sam Stalin uznał, że jego autorytet jest zbyt mały i dla uzasadnienia swojego rozumowania zaczerpnął kilkanaście cytat z dzieł Lenina. Coprawda dzieła Lenina o tyle są wygodne, że wszyscy mogą tam znaleźć co im potrzeba. Oto Trocki najjadalszy opozycjonista cytuje Lenina dla uzasadnienia swego programu, „prawo” i „lewo” ukłony powołują się również na dzieła Lenina i sam Stalin znalazł w nich co mu było potrzeba. Ta elastyczność „ewangelji” komunistycznej jest niezmiernie wygodna dla celów polityki bieżącej.

Oprócz powoływania się na Lenina drugim faktem uderzającym w artykule Stalina jest przyznanie się, że zarówno jego pierwszy jak drugi artykuł były aprobowane przez C.K. Zdawałoby się rzecz zupełnie naturalna o ile jednak przypomniamy sobie ubiegłe miesiące, Stalin występował wszędzie indywidualnie i nie uważał za potrzebne podkreślania tej zgody C. K. To zasłanianie się centralnym komitetem w chwili kiedy w dziedzinie kolektywizacji nastąpiło całkowite załamanie się linii partyjnej oznacza porażkę osobistą Stalina. Inna rzecz, podobno artykuły Stalina broniące chłopów przed przymusem kolektywizacyjnym zapewniły mu znaczną popularność w masach „własności” ale zato jego autorytet w sferach partyjnych podobno znacznie zmalał. Ponieważ o wszystkim w ostatecznym wypadku będzie decydował ten, kto ma wpływ na aparat partyjny, Stalin pragnął odroczenia kongresu partyjnego na czas nieograniczony. Udało mu się to częściowo, ponieważ kongres, który zwykle odbywa się w maju, wyznaczony został na 15 lipca. Będzie on widownią dyskusji partyjnej i ataku zarówno prawej jak lewej opozycji na Stalina. Pogłoski o dymisji dyktatora sowieckiego aczkolwiek zdemontowane ciągle kursują w Moskwie. Oczywiście dla sytuacji Stalina decydujące znaczenie będą miały rezultaty siewu wiosennego i związana z tem poprawa lub pogorszenie położenia gospodarczego kraju.

Bolszewicy nie cofają się, a jeżeli się cofają, to to nazywa się, naprawianiem błędów. Tak jest i teraz. Stalin w odpowiedziach swych tłumaczy, że ostatnie zarządzenia przywracające wolny handel, zakazujące przesładowań religijnych a przedewszystkiem przymusowej kolektywizacji są... naprawianiem błędów, ponieważ o ile można stosować środki przymusowe do kapitalistów, kulaków, mieszczań, o tyle nie można tego robić w stosunku do średniaków. Dlatego, że średniaków jest większość na wsi i zastosowanie przymusu tylko popchnie masy w stronę agitacji kulaków, wroglej władzy sowieckiej.

Błędy, które przy kolektywizacji popełniono polegały przedewszystkiem na tem, że nie stosowano zasady do-

browolności przy tworzeniu kolektywów. Chłop — pisze Stalin — wówczas pójdzie do kolektywu, jeżeli pogłódowa przekona się iż to jest wyższa forma gospodarki, która mu zapewni lepszą egzystencję. Nie przestrzegano również różnorodności warunków ZSSR mimo że za Lenin jeszcze pisał iż błądem jest spisywanie według szablonu dekretów dla wszystkich miejscowości Rosji. Błądy te obserwowal centralny komitet i gdy stwierdził że przyjmują one katastrofalne rozmiary zdecydował się powstrzymać towarzyszy, którym sukcesy zamrocyły w głowach.

Wszystkie partie rewolucyjne, — cytuje dalej Stalin słowa Lenina, — zginęły dlatego, że bały się mówić o swoich starych stronach. Partja komunistyczna nie zginie ponieważ się nie boi swoich błędów i umie je przewyżać!

Artykuł kończy się wytknięciem zadań na najbliższą przyszłość. Najważniejszą więc rzeczą jest wiosenny wólk a następnie zesrodkowanie uwagi wokół następnych gospodarczych ruchu kolektywistycznego.

Prasa sowiecka pełna jest teraz wiadomości, iż artykuły Stalina wywołały ogromny zwrót w ruchu kolektywnym, a mianowicie, gdy wyłomaczono chłopom ich sens, następują masowy powrót do kolektywów tych chłopów, którzy początkowo skolektywizowani przymusowo uchylali się wszelkimi sposobami od „raju kolektywnego”. Z wiadomości tych wynika, że Stalin to comajmniej czarodziej, wystarczyło mu bowiem napisać dwa artykuły i wszystko się zmieniło. Tymczasem o wiele ciekawsze od tych wiadomości, których autentyczność jest mocno podejrzana, są zarządzenia narkomizma w sprawie t. zw. „odcinka indywidualnego”. Zarządzenia te idą w kierunku, aby wobec zbliżającego się siewu i braku w kolchozach zarówno nasion, jak inwentarza a szczególnie koni nie krępować a ułatwiać gospodarkę indywidualną.

Perspektywy wiosennego siewu przedstawiają się wręcz smutno i jeżeli rok bieżący nie przyniesie dobrych urodzajów, ostry kryzys gospodarczy i chaos polityczny Sowietaów będzie nieuniknionym następstwem „burzliwego” ruchu kolektywistycznego. Sz.

Na Zamku

WARSZAWA, 15. IV. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj o godzinie 11-ej przedstawicieli T-wa Szukił w Krakowie w osobach dziekanów p. Jarockiego i p. Pochwałskiego. Delegacja prosiła Pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad wystawą, która odbędzie się dnia 29 maja b. r. Pan Prezydent protektorat przyjął. O godzinie 11 m. 30 Pan Prezydent przyjął na audjencji zarządk Stowarzyszenia Architektów Polskich w osobach inż. Okoniewskiego, inż. Straszewskiego i inż. Podolskiego.

Audjencje u Premiera Sławka

WARSZAWA, 15. IV. Pat. Pan prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym przed południem następujących ministrów: p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, wyznac. rel. i ośw. publicznego p. Czerwińskiego, spraw wewnętrznych p. Józewskiego, pracy i opieki społecznej p. Prystora, kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuskiewicza i robot publicznych p. Matakiewicza. Nadto p. premier przyjął posła polskiego w Pradze p. Grzybowskiego.

WARSZAWA, 15. IV. Pat. P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś po południu byłego posła Janusza Radziwiła, a następnie — pos. Koca.

Handel z Gdańskiem

WARSZAWA, 14-IV. PAT. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z w. m. Gdańskiem w marcu t. r. przedstawiał się następująco: Przywieziono w marcu 306,514 tonn towarów. Wartość przywozu wyniosła 194,663 tys. zł. Wywieziono 1,312,646 tonn. Wartość wywozu wyniosła 221,306 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego w marcu wyniosło zatem 26,143 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zwiększył się w wadze o 25,102 tonny, w wartości — 13,294 tys. zł., wywóz natomiast zmniejszył się w wadze o 261,692 tonny, wzrósł zaś w wartości — o 3,011 tys. zł.

Zebrań organizacyjnych Komitetu przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Molodecznie

Dnia 11 kwietnia r. b. pod przewodnictwem pana starosty Tramecourt odbyło się zebrań organizacyjnych powiatowego Komitetu Obywatelskiego, przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Molodecznie.

Pan starosta zagał zebrań informując o celu, w jakim takowe zostało zwołane odczytując jednocześnie porządek dzienny zebrań:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium, 2) szczegółowe omówienie programu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego przyjęcia na terenie powiatu, 3) wybory Komitetu Wykonawczego, 4) wybory dwóch delegatów do Wilna, 5) wolne wnioski.

Na przewodniczącego wybrano p. starostę Tramecourt.

Do prezydium weszli: Starosta Tramecourt, Puciat Jan — ziemianin, ks. Dabulewicz Czesław — proboszcz Rz. Kat., ks. Woszczenko Włodzimierz — proboszcz prawosławny, podpułkownik Hyla — dowódca 10 baonu K. O. P., major Dziubiak — dowódca 11/86 p.p. Chrzgostowski Stanisław — Notariusz, Zadora, Paszkowski Józef — sędzia Siedziy, Werner Władysław — adwokat, Urbanski Alfred — adwokat, Sowińska Julia — przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Ruzicko Zbigniew — zawiadowca stacji, Sarol Kazimierz — burmistrz, Zochowski Leon — wójt gminy, Kuczkowski Władysław — inspektor szkolny i jako sekretarz Żukowski Zygmunt — urzędnik Starostwa.

Po wyborze prezydium p. starosta zabrał głos z projektem już zrobotowanym, zapoatrząc każdy punkt odpowiednimi komentarzami dodając do tego programu prośbę p. inspektora szkolnego w formie: otwarcia wystawy szkolnej powiatowej i zwołania holdu Panu Prezydentowi przez działwo szkolną i nauczycielstwo powiatu Molodeczniańskiego.

Po szeregu różnorodnych dysput przystąpiono do wyboru dwóch delegatów do Wilna do Komitetu Włodowódzkiego do którego zostali wybrani p. starosta Tramecourt i p. Puciat Jan — ziemianin.

Po wyszczerpaniu porządku dziennego p. starosta podziękował zebrań za liczne przybycie, przychylnie i poważnie potraktowanie tej sprawy oraz wniosł apel by uroczystość przyjęcia Pana Prezydenta odpowiednio była odczuta przez wszystkich i by pracę wykonaną wspólnym wysiłkiem społeczeństwa — poczem posiedzenie zamknął.

— Odprawa komendantów oddziału związków strzleckiego w Molodecznie. Powiatowa komenda Związku strzleckiego w Molodecznie urządziła kwartalne odprawy komendantów oddziałów, mając na celu ujednostajnienie prac w poszczególnych oddziałach wysłuchanie sprawozdań z dokonanych prac i wreszcie wytyczne na przyszłość. Od czasu objęcia komendy powiatowej Z. S. t. j. od 2 grudnia 1929 r. przez nowych jej kierowników p. p. Feliksa Banela — inspektora ubcz pieczęzi wzajemnych i Józefa Gumińskiego — urzędnika Starostwa jest to już druga odprawa.

Po zagajeniu przez komendanta powiatowego Banela i powitaniu przedstawicieli władz państwowych i komendy podokręgu, zabrał głos p. starosta Tramecourt, który w swem serdecznym przemówieniu podkreślił znaczenie przysposobienia wojskowego a w szczególności strzelca na naszym terenie, ape-

lując do wysiłku i rozwoju tej tak ze wszechmiar pozytywnej organizacji. Po przemówieniu p. starosta przystąpił do sprawozdań komendantów z działalności oddziałów za rok 1929. Z udziałem informacyj komendantów w stosunku należy — stale posuwają się naprzód i zauważyć się dało, iż poszczególne komendy oddziałów ogarnia zapal i zamiłowanie do pracy strzleckiej.

Następnie zabrał głos komendant powiatowy Z. S. Banel, dając wytyczne prace na przyszłość apelując na zakończenie do zbierania dobrowolnych składek na rzecz ujednolicenia standardu Strzelca i tem samem współdziałania w zbiorce ze społeczeństwem. Ostatni przemawiał zastępca komendanta powiatowego Gumiński, który w krótkich słowach żołnierskich powiedział o dyscyplinie strzleckiej, sumiennem, szczerem i chętnem wykonywaniu rozkazów i zarządzeń władz przełożonych, kończąc swe przemówienie wysłaniem telegramu do biskupa Bandurskiego, wojewody kaczkiwicza i komendanta głównego Z. S. generała Rożna. Projekt został jednomyślnie przyjęty. Na tem pierwszy dzień odprawy zakończono.

W czasie przebiegu obławowej komendy Muzycka przeprowadził in spekcję oddziału molodeczniańskiego.

O godz. 21 sala Świątlicy znów się zapelniała by przysłuchać się koncertowi strzleckiemu urządzonemu przez oddział Molodeczniański z racji zjazdu komendantów. Kilka pieśni chóralnych, deklamacje, przepielane odegraniem przez orkiestrę strunną oddziału w utworów muzycznych, składały się na program koncertu strzleckiego, po zakończeniu którego komendant Muzycka udzielił pochwały w pierwszym rzędzie kompanijemu Gumińskiemu za owocną pracę kulturalno-sportową dającą chwilę radości i zadowolenia, szefowi kompanji molodeczniańskiej Bożdzie za umiejętne prowadzenie orkiestry strunnej i wreszcie całejmu oddziałowi molodeczniańskiemu.

Dnia 13.IV r. b. mimo złej pogody i deszczu już od godziny 7-mej rano w koszarach 86 p.p. rozpoczęło się strzelanie z broni małowalbrównej, w której prócz komendantów oddziałów, brali udział komendanci: Muzycka, Banel, Gumiński i por. Kaliszek. Nagół wyniki strzelania wypadły dodatnio. Po strzelaniu nastąpiła wspólna fotografia. O godz. 13 na 15 km. od Molodecznia zostały skoncentrowane plutony i kompanje: Molodeczna, Lebedzewo, Wielkie-Siolo, gdzie kompanijny Gumiński przeprowadził ćwiczenia kompanijne, komendanci zaś oddziałów przechodzili ćwiczenia praktyczne pod dowództwem ćwiczenia pow. P/w por. Kaliszka. Sap.

LIST DO REDAKCJI.

W związku z notatką Nr. 86, „Słowa“ z dn. 12.IV r. b. p. t. „Auta przed Nirwang“ proszę o umieszczenie w „Słowie“ sprostowania następującego:

„Nieprawdą jest, że wydałem zarządzenie zabraniające postój prywatnym samochodom na ulicach m. Lidy. Zabroniłem jedynie postój taksówek na odcinku ulicy 3-go Maja długości około 100 metrów, między ul. Suwalską, a ulicą Majora Mackiewiczza, ze względu na to, że ulica na tej przestrzeni jest wąska i panuje tam duży ruch, wreszcie ze względu na wyznaczony obok postój dorozek.

Postój dla samochodów prywatnych nie jest w Lidzie gdziekolwiek ograniczony, o ile nie stoją na przejazdach do bram“.

Starosta, Ban.

BERLIN. 15. 4. (PAT). Uchwalone przez Reichstag podwyżki podatków i cel przedstawia się w sposób następujący (cyfry w nawiasach oznaczają podwyżki, zawarte w projektach rządowych, w milionach marek): podatek od piwa — 150 (240), cła na benzynę — 65 (65), podatek od tytoniu — 30 (30), podatek od benzyny — 12 (12), cła na herbatę — 50 (50), podatek przemysłowy — 50 (50), podwyżka podatku obrotowego — 110 (0), podatek od wielkich magazynów — 27 (0).

Kancelerz Bruening u Hindenburga

BERLIN. 15.IV. Pat. Prezydent Hindenburg przyjął dziś na audjencji kancelerza dr. Brueninga, który złożył mu sprawozdanie z sytuacji politycznej.

BRUENING SPĘDZI URLOP W WESTFALII.

BERLIN. 14. 4. (PAT). Z kół parlamentarnych donoszą, iż kancelerz Bruening wyjeżdża na krótki urlop wypoczynkowy do Westfalji. Pozostali ministrowie rządu Rzeszy oraz część członków rządu pruskiego spędzi ferie wielkanocne również poza Berlinem.

Niemcy zadowoleni z uwlewnienia Ulitza

BERLIN, 15—IV. PAT. Prasa demokratyczna z wyjątkiem „Berliner Tageblatt“, obs rnie komentuje wyrok w procesie Ulitza. „Vossische Ztg.“ pisze: Nikt nie spodziewał się tak pomyślnego wyroku. Zbyt wiele kwestyj prestiżowych wchodziło w grę, aby można było być optymistą. Nie przypuszczaliśmy, aby znaleźli się w Polsce sędziowie, którzyby stawiali prawo ponad politykę. „Vorwaerts“ ze swej strony konstatuje, że sąd królewski przez swój wyrok przysłużył się nie tylko sprawiedliwości, ale i idei porozumienia między narodami. „Germania“ pisze, iż należy z zadowoleniem stwierdzić, że wyrok ten zrehabilitował sądownictwo polskie, które rzekomo młodo poważnie ucierpieć po wyroku pierwszej instancji. Zdaniem dziennika sąd katowicki przyczynił się do poprawy stosunków polsko-niemieckich. Prasa nacjonalistyczna podaje wyrok i przemówienie Ulitza bez wszelkich komentarzy.

MĘTNE MOTYWY WYROKU W NEUSTRELITZ

Rodzina zbrodniarzy Nogensów poniosła zasłużoną karę

BERLIN, 15. IV. PAT. Wczoraj wieczorem przewodniczący trybunału w procesie przeciwko Nogensom ogłosił wyrok skazujący Augusta Nogensa za zbrodnie zamordowania małoletniego Edwarda na karę śmierci, brata jego Fritza Nogensa przy uwzględnieniu małoletniości w chwili dokonania zbrodni na 7 lat więzienia za pomoc w zabójstwie, matkę obydwu oskarżonych Keellerową za pomoc w zbrodni na 6 lat ciężkiego więzienia.

Sąd nie umiał pozbyć się tendencji co do roli ś. p. Jakubowskiego

BERLIN. 15. 4. (PAT). Z Neustrelitz donoszą: W motywach do wyroku, skazującego Nogensów, sąd w Neustrelitz przyjął za podstawę zeznania pisemne oskarżonych, stwierdzające niewątpliwie ich winę w zamordowaniu małoletniego Ewalda. Co do roli Jakubowskiego sąd uważa za rzecz stwierdzoną, że był on tym, który dokonał czynu zbrodnicy: Jakubowski, czy też August Nogens. Jeden z obu — zdaniem sądu — mor dowal podczas gdy drugi stał na czatach.

Prasa demokratyczna podkreśla z naciskiem w komentarzach do wyroku, że i tym razem nie udało się sądowi w Neustrelitz wyjść z zakłętego koła dwuznaczności i przypuszczeń co do roli Jakubowskiego. Trybunał również w ostatnim wyroku nie potrafił wskazać właściwego sprawcy i wycofał się na linję, tak wyraźnie nakreśloną przez la wnika Sponholza, iż wyrok w zasadzie musi być utrzymany dla ratowania prestiżu trybunału.

Czechosłowacja nie przystąpiła do konwencji celnej

PRAGA. 15.IV. Pat. Według tutejszych nieoficjalnych informacji, Czechosłowacja nie przystąpiła do genewskiej konwencji w sprawie przymierzania celnego, której termin podpisania upływa dziś. Prasa donosi, że poseł czechosłowacki w Szwajcarii złożył w tej sprawie generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów oświadczenie, iż postanowienia konwencji nie odpowiadają Czechosłowacji całkowicie w chwili obecnej, jeśli zaś warunki polityczno-handlowe pozwolą, nie jest wykluczone dodatkowe przystąpienie do konwencji.

Polska podpisała konwencje celne z zastrzeżeniem

GENEWA, 15 IV. Pat. Wczoraj nadeszła tu notyfikacja rządu polskiego o przystąpieniu Polski do aktu opracowanego przez konferencję gospodarczą, t. zw. konferencję rozejmu celnego. Rząd polski jednocześnie zastrzegł się, że nie mógłby przystąpić do ratyfikacji zawartej konwencji handlowej, jeżeliby inne państwa w czasie od zawarcia do wejścia w życie wspomnianej konwencji wprowadziły w taryfach celnych zmiany niekorzystne dla polskiego eksportu. Termin przystąpienia do dwóch układów, opracowanych przez konferencję marnową, mija w dniu 15 b. m. Dotychczas 16 państw podpisało konwencje handlowe, zaś 20—protokół o dalszych pracach gospodarczych.

Król Hiszpański podpisał dekret o amnestji

MADRYT. 15.IV. Pat. Gen. Berenguer oświadczył, iż król podpisał dekret o amnestji politycznej, zakrojonej na szeroką skalę.

Wyrok Sądu w sprawie katastrofy budowlanej w Warszawie

WARSZAWA. 15. 4. (PAT). Warszawski Sąd Okręgowy wydał dziś przed wieczorem wyrok w sprawie inżyniera Weissblatta i innych oskarżonych o spowodowanie katastrofy nowozwznieśnionego domu przy ul. Starynkiewicza, przetrzęzionego na pomieszczenie biur dyrekcji kanalizacji i wodociągów m. Warszawy. W katastrofie tej zginęło trzech robotników.

Sąd uznał niedbalstwa za udowodnione i skazał inż. Weissblatta oraz współoskarżonego z nim inż. Lichtenbauma na 6 miesięcy więzienia za spowodowanie przez nieostrożność śmierci trzech robotników. Polowę kary darowano skazanym na podstawie amnestji. Pozostałych oskarżonych architekta inż. Szyllera i budowniczego miejskiego inż. Krynkowskiego oraz majstra Kosteckiego uniewinniono. Skazanym zmniejszono kaucję z 25 tysięcy na 1000 zł. Powództwo cywilne postawiono bez rozpatrzenia.

niadobranj Shawa“. Sztuka ta genialnego Anglika, krytycy się od ironicznych paradoksów i ostrej satyry angielskiego społeczeństwa. W Teatrze Małym znalazła ona znakomitych interpretatorów, szczególnie w osobach p. Sambońskiego, Stanisławskiego, pań Romaniówny i Modzelewskiej. Ta ostatnia ma reprezentować dodatni typ kobiety współczesnej, w osobie Polki, panny Szczepanowskiej, coprawda przedstawia ona raczej jak sobie Shaw dzielną Polkę wyobraz, a nie taką jaką Polka jest w rzeczywistości.

W Teatrze Narodowym grają na przemian „Don Juana“ Ritera i „Magie“ Chestertona. „Don Juan jest jedną z najslabszych sztuk Rittnera, jest jakgdyby przestarzaly i przewlekly, nie cieszy się też on zbyt wielkim powodzeniem wśród publiczności.

Pomimo ostrej krytyki „Maman do wzięcia“ Grzymały Siedleckiego, gra na w Teatrze Letnim cieszy się dzięki grze pań Cwiklińskiej i Węgrzyna, jak również swemu dowcipowi dużej frekwencji.

W Qui-Pro Quo, na rewji „Maj za pasem“ trudno zdobyć miejsce, pomimo nieobecności Ordonki, Krukowskiego i Pogorzelskiej, każdy się spieszy by usłyszeć nowe doskonałe polityczne kawały i oklaskiwać ulubienca publiczności Jaroskiego, klnąc w duchu wygórwane ceny, ciasnotę i niewygody lokalu.

„Gwiazdy Warszawy“ w Morskiem Oku po trzech miesiącach blyszczącej egzystencji schodzą w pełni powodzi na w tych dniach ze sceny. Gwiazdy Warszawy odznaczały się wspaniałą,

Gazety cudzoziemskie się przeladowane wiadomościami o Ghandim i o Indjach. W powodzi tych wiadomości wypływają też fakty o wewnątrznej niezgodzie w Indjach. Tak np. w mieście Nasik w okręgu Bombaj doszło do krwawych starć pomiędzy Brahminami a Parjasami. Policja angielska musiała bronić Parjasów przed atakami Brahminów. Wśród Parjasów prowadzona jest przez agentów komunistycznych agitacja przeciw Ghandiemu.

Wiadomości o enuncjacjach samego Ghandiego są sprzeczne. Niektóre deklarują w niektórych miejscach, że ponieważ sól dobytą przez Ghandiego jest tak zła, że się do jedzenia nie nadaje więc jako taka monopolowi nie podlega i można ją sprzedawać dowolnie. Z innej zaś strony dochodzą depesze o aresztach za sprzedaż soli.

Jak się okazuje, Ghandi słucha stale swego „małego, cichego głosi-ku“. W ten sposób nazywa Ghandi to, cośmy nazwali „głosem sumienia“. Ten „mały, cichy głosik“ Ghandiego podpowiada mu wszelkie decyzje. Ghandi jest Buddystą, lecz sz-



głoszą, że Ghandi niezadługo zawleże całe Indie do walki zbrojnej przeciw Anglikom, zrywając ze swoją słodką doktryną o „niesprzeciwianiu kłemu, jak lam. Oświadcza, że książki, się przemocy“. Inne znów podają rozmowy Ghandiego z przedstawicielami prasy angielskiej, w których Ghandi wypowiada poglądy raczej umiarkowane i ugodowe.

Sprzedaż soli trwa ciągle. Pielgrzymi obchodzą miasta i sprzedają za jednym z pism francuskich. Twara Ghandiego wbrew monopolowi „sol-podczas jednego przemówienia jego o nemu aaglskitemu. Władze angielskie

nuje wszystkie religie Induskie. Zawleże całe Indie do walki zbrojnej przeciw Anglikom, zrywając ze swoją słodką doktryną o „niesprzeciwianiu kłemu, jak lam. Oświadcza, że książki, się przemocy“. Inne znów podają rozmowy Ghandiego z przedstawicielami prasy angielskiej, w których Ghandi wypowiada poglądy raczej umiarkowane i ugodowe.

Podajemy fotografie Ghandiego za jednym z pism francuskich. Twara Ghandiego wbrew monopolowi „sol-podczas jednego przemówienia jego o nemu aaglskitemu. Władze angielskie

Krwawy dzień żałoby w Indjach

Zaburzenia w Kalkucie KALKUTA, 15. IV. Pat. W związku z obchodzonym dziś dniem żałoby, przyszło tu do poważnych starć. 19 osób które odniosły rany musiano umieścić w szpitalu.

Thum obrzucił kamieniami oddziały straży pożarnej, które gasiły pożar jednego z wozów tramwajowych. Jeden oficer brygady został ciężko raniony, 6 innych oficerów europejszczyków, odniosło również rany, wśród nich 2 poważne.

Policja strzela do tłumu KALKUTA, 15. IV. Pat. Sytuacja jest obecnie opanowana. Tramwaje krążą normalnie. Jednakże dzień żałoby jest ściśle zachowywany przez większość szkół hinduskich miasta.

Jeden z policjantów, broniąc rannego kolegę, strzelił do grupy Hindusów, którzy go zaatakowali. Dwie osoby odniosły rany. Aresztowano 13 Hindusów.

Aresztowanie sekretarza Ghandiego

BOMBAJ. 15.IV. Pat. Aresztowany tu został prywatny sekretarz Ghandiego.

W. Charytonowicz i S-ka Apteczny Dom Handlowy Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 7, telefon 971. Na święta zaopatrzony w wielki wybór perfum, kosmetyków, artykułów gospodarczych i t. p. CENY TANIE.

Marconi o swoich „sudach“

RZYM, 15—IV. PAT. „Popolo d'Italia“ zamieszcza dłuższy wywiad z sen. Marconi. Znkomity uczoney oświadczył, że rozwój telemechaniki otwiera nowe możliwości. Telewizja znajduje się narazie w stadium początkowym, aczkolwiek ostatnie doświadczenia pozwalają przypuszczać, że w najbliższym czasie można będzie przesyłać porozumienia na wielkich przeszlach w sposób zupełnie prosty. Co do możliwości porozumiewania się drogą radiową z innymi planetami naszego systemu słonecznego, Marconi odpowiedział wymijająco, nie wykluczając jednak kategorycznie takiej możliwości.

Uznana w całej Polsce za najlepszą HERBATA Z KOPERNIKIEM Skład Główny WARSZAWA—BRACKA 23/ Warszawa—Towarzystwo Handlu Herbatą A. Długocki—W. Wrześniewski—Sp. Akc. Przedstawiciel St. ZATORSKI, Wilno, ul. Jak. Jasińskiego Nr 1.

Huragan nad Jugoslawją BIAŁOGROD, 15—IV. PAT. Według doniesień z Zagrzebia, huragan szalał w okolicy miasta, wyrządzając wielkie szkody. W Jaworju i Cibirze wicher zerwał dachy niemal ze wszystkich domów. Jeden wieśniak zginął, dwóch odniosło rany. Huragan był tak silny, że w jednej miejscowości porwał wieśniaka wraz z krową i niósł ich ponad ziemią na przestrzeni 30 metrów.

Pożar w kinematografie na Sycylii RZYM, 15 IV. Pat. W Licata na Sycylii wybuchł w kinematografie pożar w chwili, gdy sala była wypełniona publicznością, wśród której znajdowało się wiele dzieci. Ofiarą pożaru padło 15 osób rannych i wiele rannych, wśród nich trzy ciężko. Przyczyną pożaru nie zdołano ustalić.

WRAŻENIA WIOSENNE Z WARSZAWY

Po sześciomiesięcznym siedzeniu kamieniem w mieście prowincjonalnem, chętnie tak miłym i kochanym jak Wilno, niesłychanie ożywczo działa przewietrzenie się i odcchnięcie wartkim nurtem życia stolicy, to też niesłychany rozkosz sprawiło mi już samo zetknięcie moich stóp z asfaltem Warszawy.

Wiosna tegoroczna, nieobliczalna i kapryśna, jak współczesny mężczyzna, przyjęła mił niezbyt gościnnie, jesien nym kapuśniczek i mroźnym wiatrem, który nie przestawał dąć zarówno przy słońcu jak i w dniu słonecznym, przez cały czas mego pobytu. To też pomimo kalendarzowej wiosny piękne warszawianki paradują w swych wspaniałych furach, a co dziesiąta nie zdjeła jeszcze nawet botów lub śniegów. Tylko stragany żywych barwnych kwiatów na rogach ulic i wędrowni sprzedawcy fijołków, konwalji i prze lasz czek, mankują wiosnę. Za to za szczybami wystaw sklepowych, króluje bezwzględnie i bezapelacyjnie wiosna, rzodkiewki, salata, szparagi, ogórki nie cę smakoszy, a barwne symfonje wozrzystych powiewnych tkanin, mieniących się kolorami tęczy, stanowiąc istne poematy, nieodparcie kuszą niewiasty zachęcając je do wydania ostatniego grosza, bez zastanowienia o dniu jutrzejszym. Pracownice krawieckie mają teraz swoje żniwa, są zadowolone, pracują, uginając się pod nawalem pilnych obstaunków, każda modnista musi mieć bezwarunkowo kilka toalet-

ni. Zarówno gra artystek jak i wysta- płaszcz wiosenny i kostjum, jeszcze przed świętami, „bo a nuż jeszcze się ciepło zrobi a ona nie będzie miała co włożyć“.

Dla przybysza z prowincji, przyzwyczajonego do nieśpieszenia się, ruch pieszcy i kołowy i całe tempo życia Warszawy, jest w pierwszej chwili oszałamiające. Na ulicach, w restauracjach, kawiarniach, kinach, teatrach, tłumy ożywionych wygadanych ludzi, autobusy, tramwaje przepchane, każdy ma jakieś interesy, każdy się spieszy, w kinach, teatrach i teatrykach spektakle, rozpoczynają się punktualnie, i o dzwio publiczność przychodzi punktualnie.

Pomimo, że od premjery minęło już dwa tygodnie, największym uznaniem i powodzeniem u prasy, krytyki i publiczności, cieszy się świetna sztuka Zofji Nalkowskiej „Dom kobiet“ — znakomite wystawiona w Teatrze Polskim. Sztuka ta łączy głębokie walory literackie z doskonałym zrozumieniem i opanowaniem warunków scenicznych, mistrzowskie ujęcie psychologii 7 występujących kobiet, daje nam żywe i plastyczne odzwierciedlenie całego ich życia i tak różnego i indywidualnego reagowania na miłość czterech pokoleń. „Dom kobiet“ jest grany w Teatrze Polskim koncertowo; wystarczy wymie nić nazwiska takich artystek jak Baraszewska, Honorata Leszczyńska, Wanda Siemaszowa. Przybyłko Potocka, Miła Kamińska, Słubicka i młodzieńca pełna wdzięku i żywiołowego temperamentu, Łączynska grająca przedstawicielkę najmłodszego pokolenia. Zarówno gra artystek jak i wysta-

wa i piękne dekoracje przyczyniły się do pełnego sukcesu sztuki.

Cała prasa warszawska, krytyka i literatura, entuzjastycznie przyjęła pierwszy utwór sceniczny znakomitej literatki, wróżąc jej świetną przyszłość w tym kierunku twórczości. Najlepszą miarą szerokiego zainteresowania sztuką Nalkowskiej jest fakt, że jest ona oblegana przez cudzoziemskich przedstawicieli, którzy starają się o autoryzację, na tłumaczenie „Domu kobiet“ na obec języki. Pani Nalkowska podpisała już nawet umowę na tłumaczenie sztuki na język niemiecki i jest w fazie omawiania warunków na granie jej w Berlinie. Pomimo iż p. Z. Nalkowska nie opuszcza mieszkania, cierpiąc na przewlekły bronchit, nie ma ona chwili wypoczynku, gdyż jest zmuszona przyjmować gratulacje licznych wielbicieli jej talentu i prowadzić pertraktacje co do tłumaczeń, dotychczas zawarła umowę na tłumaczenie na język duński i jugosłowiański oprócz niemieckiego. Bez względu na niedyspozycję i zmęczenie, p. Zofja Nalkowska wita każdego gościa z wrodzoną sobie uprzejmością, wdziękiem i czarującym uśmiechem, ten pełen taktu ujmujący sposób bycia, zjednywa szczerą sympatię dla utalentowanej czarującej kobiety, która nie dając się odurzyć od niesionym tryumfem, zupełnie szczerze ubolewa nad fiaskiem kolegi swego lwaskiewicza, którego pierwsza sztuka „Kochankowie z Werony zrobia generalną sromotną klępkę.

W Teatrze Małym, grają wciąż z niesłabnącem powodzeniem „Związek przyjął mił niezbyt gościnnie, jasien-

słysz, ale można to nawet obserwować u fryzjerów, gdzie nie trzeba go dzinami wyczekiwać, we wszystkich sklepach, gdzie uprzejmości kupców jest niebywała a czasami dorównywa nawet uprzejmości kupców zagranicą.

Z powodu braku gotówki podobno futrzarze obniżyli ceny futer niemal do połowy aby bodaj trochę pieniędzy zatapać, a i na szewców warszawskich przyszła obecnie zła pasa, że nie będą już mogli w dalszym ciągu cen wysrubowywać, ba, nawet już poniektórzy ceny obniżyli w obawie konkurencji firmy „Bata“, która w dniu 3 kwietnia otworzyła podwoje, a sprzedaje buty i pantofelki najdrożej po trzydzieści pięć złotych.

Aby zachęcić publiczność „Bata“ ogłosiła, że pierwsze 10 par będzie rozdano za darmo, to też tłum biedoty, cierpliwie czekał w ogonku od północy na otwarcie sklepu, jak bardzo mieszkańcy Warszawy są obdzierani przez miejscowych szewców, świadczy fakt, że w dwa dni po otwarciu sklepu nie można się było docisnąć do wystawy, a klenci chcący nabyć obuwie po dostępnych cenach, tłumnie czekali w ogonku na swoją kolej wpuszczenia do sklepu, uprzyjemniając sobie nudy wyczekiwania dowcipami na temat chciwości szewców.

Właśnie ten bez troski humor Warszawy, stanowi jej największy urok i dlatego każdy prawy wilanin powinien co pewien czas pojechać do Warszawy aby się pozbyć wrodzonego pesymizmu i nauczyć się pogodnie patrzeć i śmiać się i nie btać wszystkiego zbyt tragicznie.

Z. Kacińska.

SPORT

Pierwsze zwycięstwo Laudy

Najnowszy A klasowy klub wileński Lauda, stworzony przez najstarszych graczy wileńskich b. członków: AZS'u, Wilji i „Laudy z przed szeregu lat, w niedzielę miał swój debiut, debiut udany.

W spotkaniu z drużyną I p.p. Leg. odniosła Lauda zwycięstwo. Stosunek bramek 3:2 nie odzwierciedlał należytej przebieg gry, gdyż exakciej byli zespołem bezwzględnie silniejszym i gdyby nie kilka zmarowanych sytuacji wynik byłby mniej pomysłny dla wojskowych.

Lauda zrobiła wcale niezłe wrażenie i jedynie może linia obrony szwankowała nieco. Atak, zwłaszcza środkowa trójka: Nikolajew, Wasilewski, Bernatowicz mimo niezbyt jeszcze dobrego zgrania zagrała nieraz bramce niebieskich i każdy z wspomnianych napastników zdobył po jednej bramce.

W pomocy trójka b. AZS'u daje sobie zupełnie dobre rade. U wojskowych daje się jeszcze wyczuć brak zgrania, a kilku graczy należałoby zamienić. Bramki dla tej drużyny padły ze strachu Potubińskiego i z karnego, co do którego niektórzy mają zastrzeżenie twierdząc, że sprawca jego Zajew nie dotknął piłki ręką.

Pozatem jak na początek sezonu mecz był ciekawy i publiczność miała sporo powodów do emocjonowania się.

Sędzia p. Herhold źle rebił pozwalając graczom hałasować na boisku. Mimo to odnosiło się wrażenie, że jedną z drużyn grających jest ZAKS znany z gadtliwości na meczach. (y)

Table with exchange rates for various currencies like Dolary, Francji, etc.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 121,50 — 122,50 proc. konwersyjna 55, 10 proc. kolejowa 102,50, 8 proc. L.Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94, Te same 7 proc. 83,25, 8 proc. obligacje budowlanego B.G. K. 93, 4 proc. ziemskie 44, 4 proc. ziemskie 34,25 — 54, 5 proc. warszawskie 58,15 — 58,25, 8 proc. warszawskie 76,50 — 76,75, 8 proc. Częstochowy 66,50, Kielc 66,75, 6% obligacje m. Warszawy 57,50.

Akcje: B. Polski 168. SBA i Swiatlo 101,25 — 101,75, Chodorow 145 — 145,50, Cukier — 29,50, Lipop 25,25, Modrzejów 10,75, Ostro wiec ss. B. 69 — 68, Starachowice 20, Haberbusch 108.

GIELDA WILEŃSKA dnia 15 kwietnia 1930

Akcje: Wileński Bank Ziemiński wartość nominal na zł. 150 — tranżakcje w złotych za jedną akcję 145 (bez kuponu).

Advertisement for KREM Calimi METAMORPHOSA skin cream, featuring an illustration of a woman's face and text describing its benefits for skin care.

PRZETARG

na sprzedaż niżej wymienionych sortymentów drzewnych, który odbędzie się dnia 25 kwietnia 1930 r. o godz. 11 w lokalu Urzędu Nadleśnictwa Uszańskie, w Kraśnem nad Uszą.

Table listing timber products for auction, including species like Sosna, Świerk, and quantities.

Wszelkie informacje związane z powyższym przetargiem udziela Nadleśnictwo Uszańskie, poczta Kraśne nad Uszą.

OFIARY.

E. M. dla najbardziej potrzebujących zł. 5. Józef i Marja Lewkowiczowie dla najbardziej potrzebujących zł. 10. Bezimiennie dla najbardziej potrzebujących zł. 20.

Advertisement for 'RADJO!' (Radio) featuring a radio set and text about its quality and price.

Wszystkie informacje związane z powyższym przetargiem udziela Nadleśnictwo Uszańskie, poczta Kraśne nad Uszą.

Large advertisement for 'OBUWIE Cetanja' shoes, featuring an illustration of a shoe and text about its quality and availability in various stores.

Advertisement for the play 'Król Królów' at the Miejskie Kino, featuring the cast and performance details.

Advertisement for the play 'Moralność Pani Dulskiej' at the Helios cinema, including the cast and showtimes.

Advertisement for the play 'Upadły Anioł' at the Dźwiękowe Kino, featuring the cast and performance details.

Advertisement for Gustaw Heyde, Drezno, featuring technical instruments and optical equipment.

Advertisement for 'OPTYK RUBIN' optical shop, located at Dominikańska 17.

Advertisement for 'Uwaga! Redjoamatorzy i Automobiliści!!!' regarding car and radio services.

Advertisement for 'Do wynajęcia' (rental) of a furnished apartment.

Advertisement for 'Sklep' (shop) selling various goods.

Advertisement for 'POSADY' (seeds) and other agricultural products.

Advertisement for 'GONTY' (boards) and other construction materials.

Advertisement for 'ZGUBY' (lost items) and other services.

Advertisement for 'Wino' (wine) and other beverages.

Advertisement for 'Froter' (cleaning) and other household services.

LOUIS VINSE MASKI

by zapalił cygara, a w istocie, w nadziei, że uda mu się dostrzec w zmroku twarz nieznajomego. Potem odwrócił się i odszedł na dziób okrętu.

wreszcie powieki jego zamknęły się i zapadł w ciężki sen... Cichy szmer obudził go. Zerwał się i spojrzął na zegarek — była pierwsza. Nie mógł zdać sobie sprawy, czy szmer, który słyszał był szmerem, czy też rzeczywistością, ale przeczuje mówił mu, że gdzieś tam się niebezpieczeństwo.

Wyszedł na korytarz. Słychać było wyraźnie monotony szum fal, uderzających o boki okrętu, miarowo i głucho trukały maszyny. Przeciąg w korytarzu owiał jego zaspianą twarz. Zdawało się, że wszystko było w porządku, ale dziwne przeczuje niebezpieczeństwa nie opuszczało go Skierował się do głównego korytarza, z którego wiodły na górę schodki z poręczem. Panowała tam zupełna ciemność i przez otwór można było widzieć jasne gwiazdy.

gdyż rewolwer został w kieszeni palta. Ale parskie lekcje boksu przydały mu się bardzo. Ze zręcznością i siłą zawodowego boksera uderzył wroga pięścią w twarz. Ten jęknął i runął ciężko. Ale jeszcze nie dawał za wygraną: usiłował wstać. Laniare skoczył ku niemu, lecz potknął się o czyjeś ciało, leżące na podłodze i upadł również. W tej chwili nad głową jego świstnął nóż. Laniare zerwał się chcąc skończyć walkę, ale przeciwnik skorzystał z jego upadku i zniknął w ciemności. Byłoby bezmyślnością próbować gończyć go. Laniare zastawił więc go w spokoju. Przeskoczył przez leżące na podłodze ciało, podszedł do kobiety. Stała przy ścianie, bezskutecznie usiłując wyrwać wbity w drewnianą ścianę nóż.

raz przyniosła latarkę elektryczną... Trzeba wezwać doktora. Chwyliła go za rękę. — Nie, nie, błagam pana, tylko nie to... tylko nie teraz... Potem może... Proszę mi pomóc przenieść go do kajuty! — Pani wie do której? — 30, tuż obok! Laniare podniósł Anglika. We drzwiach najbliższej kajuty błysnęło światło, zapalone przez miss Brook. Laniare doniósł go do łóżka i ostrożnie ułożył zemdłego. Dziewczyna natychmiast zamknęła drzwi na klucz i schyliła się nad poręcznikiem. Ręka jego wysunęła się z czarnej opaski i zwiisała z łóżka. Laniare zauważył ze zdziwieniem, że na ręce tej nie było śladu rany.

wracała. Laniare zaczął się niepokoić i wyszedł na korytarz, ścisnąc w rękę rewolwer. Zobaczył Cecylję, która z latarką w ręku pełzała po podłodze, po miejscu, na którym leżał Takkeray i czegoś szukała. Ujrawszy Laniare'a wstała, zgasiła latarkę i wróciła do kajuty. — Zatrzymałam się, — rzekła — po upadku mi jedna rzecz, musiałam ją znaleźć. Znowu zajęła się rannym. Zrezygnowała z latarki, którą poręcznik miał na głowie, Laniare zapytał niepewnym głosem: — Czy mógłbym usłużyć pani w czemś jeszcze? — O, ja sama nie wiem, jak mam panu dziękować! — Czy pani nie mogłaby mi powie dzieć kim był ten łotr? — Nie wiem sama. A co pan zamie rza zrobić? — Jaktó, co? Trzeba zawiadomić kapitana! — O, nie, błagam pana... — błagała z niepokojem w głosie. — Gdy Lionel wyzdrowieje, sam zrobi wszystko, co należy. Ależ niewiadomo kiedy on wyzdrowieje! Widzi pani, jak ciężko od dycha Naprawdę trzeba wezwać lekarza. Drżącymi rękami skończyła bandażować głowę. Widocznie wahała się i nie wiedziała, co ma zrobić. — Tak, ma pan rację! — zdecydowała wreszcie. — Trzeba posłać po doktora. Ale zaledwie Laniare skierował się do drzwi, zatrzymała go znów. — Nie... muszę się namyślić. Ja sama nie wiem, co mam robić? Laniare nie mógł zrozumieć, co się z nią działo. Nie mógł zorientować się, jakie stosunki łączą miss Brook z tym młodym człowiekiem, z którym jechała widocznie wbrew jego woli.